EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 4 LUTEGO 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 28

Delegacja rządowa w Łodzi.

Dziś odbędą się konferencje z przedstawicielami przemysłowców i robotników.

Przemysłowcy nie zmienili swego dotychczasowego stanowiska.

Dzisiaj o godzinie 1-ej po południu przybyli do Łodzi przedstawiciele rządu: główny inspektor pracy p. Klott, oraz delegat ministerstwa przemysłu i handlu wydelegowani specjalnie z Warszawy celem jaknajszybszego zlikwidowania zatargu o regulację płac w przemyśle włókienniczym.

Przybyli z Warszawy przedstawiciele rządu udali się wraz z okręgowym inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem do województwa, gdzie odbytą została przy współudziale wicewojewody Łyszkowskiego konferencja przedwstępna, w której wzięli udział: naczelnik wydziału handlowo-przemysłowego p. inż. Grocholski oraz p. inż. Bajer.

Na konferencji tej przedstawiciele rządu ustalili program swej pracy, mającej na celu załatwienie sprawy płac w przemyśle.

Wobec tego na godzinę 2-gą zwołana została konferencja z przedstawicielami przemysłu, a na godzinę 4-tą druga konferencja przy udziale przedstawicieli zw. zawodowych, które oprócz kierowników związków reprezentowane będą przez przybyłych specjalnie z Warszawy posłów robotniczych: Szczerkowskiego, Ziemięckiego, Waszkiewicza i Harasza.

Po tych konferencjach zwołaną zostanie przy współudziale delegatów z Warszawy konferencja wspólna, w której obie strony przedłożą przedstawicielom rządu swe ostateczne decyzje.

* * *

W związku z przyjazdem przedstawicieli rządu obradowali w dniu dzisiejszym przemysłowcy i robotnicy nad wytworzoną wskutek posunięć rządu sytuacją.

Przedstawiciele rządu stanęli na dotychczasowem stanowisku, gdyż zdaniem przemysłowców, pójście po linji żądań robotników spowodowałoby unieruchomienie fabryk.

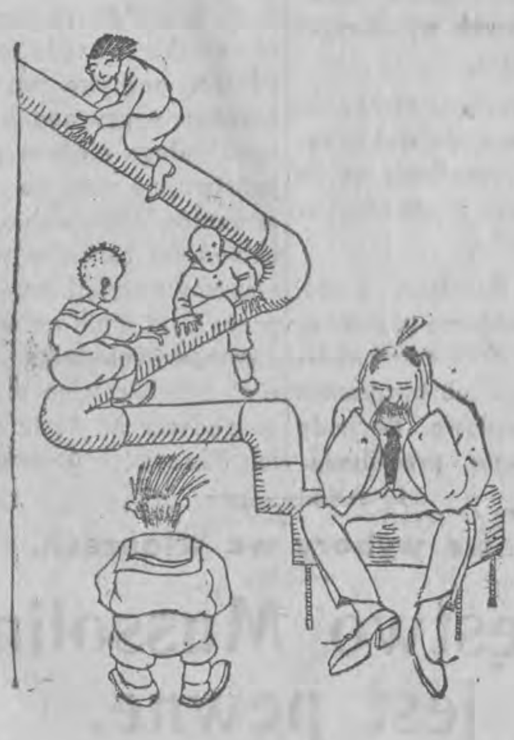
Swe dotychczasowe ustępstwa uważają przemysłowcy za maximum, poza które nie wolno im pójść.

W godzinach porannych obradowały wszystkie związki zawodowe nad wytworzoną sytuacją.

Na zebraniach tych nie powzięto żadnych zasadniczych uchwał, uzależniając je w pewnej mierze od stanowiska przedstawicieli rządu.

W każdym bądź razie związki robotnicze ustaliły wytyczne wspólnej taktyki tak, iż podczas konferencji zajmą one stanowisko jednolite.

Z teki karykatur Tadeusza Kleczyńskiego.



Ogrzewanie centralne inteligenta.

Skutki braku gotówki.

Węgiel przeznaczony dla firmy L. Geyer na licytacji.

Ciężka sytuacja w przemyśle włókienniczym spowodowała brak zasobów gotówkowych w całym szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, które nie są w stanie uiścić swych zobowiązań.

W związku z tem przybyła dla zakładów przemysłowych fabryki L. Geyera transporty węgla zostały w dniu dzisiejszym sprzedane na stacji z licytacji.

Kupcy z Małopolski w Łodzi.

Jak się „Express" dowiaduje, w ostatnich dniach przybył do Łodzi cały szereg kupców-hurtowników ze Wschodniej Małopolski, celem poczynienia zakupów.

Hurtownicy ci szczególnie ze Lwowa oraz mniejszych miast Wschodniej Małopolski, okazują dość dużą chęć kupna.

Znaczna ilość towarów skierowaną zostanie na rynki wschodnie.

MAŁŻEŃSTWO CÓRKI EX-CARA FERDYNANDA.

Ex-car Ferdynand bułgarski bawi obecnie w Monachjum. Córka jego ma poślubić wkrótce syna księcia Wirtemberskiego.

Kampanja przedwyborcza we Włoszech.

Sytuacja dotychczas niewyjaśniona.

PAT. — RZYM, 4 lutego. — Pierwszy tydzień kampanji wyborczej zakończył się nie przynosząc za sobą niczego takiego, coby pozwalało teraz przewidywać ze względną przynajmniej pewnością, w jakim kierunku potoczy się walka wyborcza. Sytuacja jest niejasna, w szczególności na skutek niejasnej postawy partji demokratycznej, której przywódcą jest di Cesaro, minister poczt i telegrafów. Stronnictwo to cieszy się szeroką popularnością wśród ludności południowych Włoch i może się poszczycić znaczną liczbą parlamentarzystów i dlatego to właśnie przewidywane jest w łonie stronnictwa wystawienie własnej odrębnej listy yborczej, co nie zmuszając stronnictwa do zajęcia stanowiska opozycji w stosunku do rządu, pozwalałoby bądź co bądź stronnictwu zachować samodzielność, a działaczom stronnictwa właściwy ich swoisty charakter.

Pierwszy tydzień kampanji wyborczej zaznaczył się jeszcze utworzeniem t. zw. Związku konstytucji, ojczyzny i wolności, którego przywódcami są Missouri i Corgini, byli deputowani faszystowscy, którzy wystąpili z partji i uważani są za polityków o tendencjach umiarkowanych.

PO ŚMIERCI B. PREZYDENTA WILSONA.

PAT. — WARSZAWA, 4 lutego. — Były prezydent Wilson zmarł, nie odzyskawszy przytomności, którą stracił na kilkanaście godzin przed śmiercią. Jedną połowę ciała miał sparaliżowaną ale zgon nastąpił na skutek wyczerpania, spowodowanego wielkiemi zaburzeniami funkcji trawienia. Przy umierającym byli obecni: p. Wilson z jedną z córek i admirał Grayson. Ze wszystkich stron świata napływają liczne depesze z wyrazami kondolencji.

REDUKCJA LICZBY EMIGRANTÓW DO AMERYKI.

PAT. — BERLIN, 4 lutego. — Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu, że komisja imigracyjna izby reprezentantów obraduje nad projektem ustawy, redukującej roczną liczbę emigrantów. Zastosowany ma być przytem dla każdej narodowości stosunek 2 procent do liczby emigrantów danej narodowości, przebywającej w Stanach Zjednoczonych od roku 1890.

Vice-marszałek Woźnicki wyjeżdża do Ameryki.

Warszawski kor. „Expressu" telefonuje:

Wicemarszałek senatu p. sen. Woźnicki udał się w sprawach swego stronnictwa do Ameryki. Po powrocie z tamtąd wygłosi on odczyt w Łodzi na temat stosunków politycznych w polonji amerykańskiej.

Jest rzeczą ciekawą, co powie po powrocie marsz. Woźnicki o „działalności" gen. Hallera w Ameryce, skąd p. Haller już wraca do Polski.

Przyjazd studentów węgierskich.

Dziś o godz. 10 wiecz. na dworzec Łódź-Fabryczna przybywa wycieczka studentów węgierskich celem zwiedzenia naszego miasta, a w pierwszej mierze łódzkiego przemysłu.

Akadem. Koło Łodzian wzywa w związku z tem wszystkich akademików przebywających w Łodzi do stawienia się dziś o godz. 8 wiecz. Al. Kościuszki Nr. 17 dla omówienia sprawy przyjazdu kolegów z Węgier.

ROBOTNICZY GDAŃSK W OBRONIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY.

PAT. GDAŃSK, 3 lutego. — W ostatnich dniach odbyły się tutaj liczne zgromadzenia różnych związków robotniczych celem zademostrowania przeciwko zamiarowi pracodawców przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy. Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono rezolucję, zwracającą się przeciwko tym zamiarom.

„Pakt przyjaźni i współpracy".

Jugosławja wkroczyła na drogę czynnej samodzielnej polityki zagranicznej.

Powinno to być dla Polski pouczającą w obecnej chwili wskazówką.

Nietylko dla stosunków między Jugosławją a Włochami, lecz wogóle dla międzynarodowej polityki europejskiej doniosłym faktem jest zawarcie między temi wrogiemi do niewina państwami traktatu, który urzędowo nazwano **„paktem przyjaźni i współpracy"**.

W układzie tym zaznaczono zaraz na wstępie, że następstwem jego będzie **„przyjaźń obu państw"** i obbopólne uznanie ich praw na lądzie i morzu. Oba państwa mają popierać się wzajemnie i pracować dla utrzymania porządku rzeczy, wytworzonego przez traktaty w Trianon, St. Germain i Neuilly. W wypadku „niesprowokowanego napadu" na jednego z kontrahentów, obowiązane są obie strony **do zachowania neutralności.** Natomiast w razie zagrożenia interseów przez napad z zewnątrz, obowiązani są kontrahenci do wspólnej akcji politycznej i dyplomatycznej na korzyść zagrożonego. Obite strony mają porozumiewać się w sprawach wspólnej obrony wogóle. Układ obowiązuje przez lat 5 z jednorocznem wypowiedzeniem.

Co do **Rjeki** Włochy uznają całkowitą suwerenność Jugosławji nad **portem Baros i nad Deltą.** Jugosławja uznaje pełną i całkowitą suwerenność Włoch w stosunku do Rjeki i warunki ustalone w traktacie, zawarte w Rapallo z poprawkami, przewidzianemi w układzie rzymskim. Włochy oddają Jugosławji w dzierżawe na lat 50 baseny wraz z magazynami w Portogrande w Rjece. W stosunku do dworca kol. w Rjece obowiązywać będzie zasada międzynarodowego ustroju granicznego. Mniejszości jugosłowiańskie w Rjece korzystać będą z tych samych praw, jakie przysługują mniejszościom włoskim w Dalmacji, na podstawie istniejących zobowiązań międzynarodowych. W ciągu najbliższych 20 dni, licząc od 27 stycznia br., ma być dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Charakterystyczne światło na charakter i dążność tego układu rzuca komentarz, jaki do układu tego dodaje urzędowy organ belgradzki p. Pasicza „Samouprawa", który wprost **liczy się z możliwością rozłamu w łonie wielkiej ententy.** — „Rząd Pasicza — pisze ten dziennik, — opierając się o wielką ententę, zdał sobie sprawe z powagi sytuacji, jaka zaznacza się obecnie w stosunkach europejskich i doszedł do wniosku o konieczności uregulowania swojego stosunku do Włoch. Zmiana, jaką sprowadziły wybory angielskie, w dotychczasowych stosunkach **Anglji i Francji wytwarza ewentualność rozłamu w łonie ententy,** co musiałoby wytworzyć poważne konsekwencje. Nasza przyjaźń z Francją zmusza nas — pisze dalej organ p. Pasicza — do możliwie **silnego umocnienia naszych podstaw na wypadek faktycznego spełnienia się tych obaw.** Wobec tego, że podobnemi uczuciami przepełnione są tak że Włochy, — Mussolini i Pasicz doszli do wniosku, że wzajemne interesy **wymagają polityki porozumienia się,** w której znajdą należyte uwzględnienie najwyższe interesy obu krajów. W tej więc atmosferze doszedł do skutku wspomniany traktat, który organ rządu belgradzkiego wita, jako zapowiedź nowej ery w stosunkach obu krajów".

W ten sposób rząd Pasicza wykracza na drogę czynnej, samodzielnej polityki zagranicznej, nie krepując sie dotychczasowemi stosunkami ani z wielką, ani z małą ententą. Już tosamo powinno być dla polskiej polityki zagranicznej pouczającą w obecnej sytuacji wskazówką.

Rządy absolutne baronów węglowych w Polsce.

Węgiel polski jest droższy niż angielski. — Bajońskie zyski kopalń. — Drożyzna węgla zaostrza przesilenie w przemyśle.

—o—

Rząd winien poddać ścisłej kontroli politykę cen węglowych.

W krakowskim „Kurjerze Codziennym" czytamy:

Obecnie żyjemy pod znakiem sanacji finansów. Z natury rzeczy rząd musiał się dobrać do kieszeni właścicieli kopalń węgla. To oczywiście grozi zmniejszeniem olbrzymich dotychczasowych dochodów tych miljarderów. Największe bowiem, multimiljardowe zyski zbierali dotąd w Polsce baronowie węglowi. Węgiel szedł z Polski na cały świat, bo konjunktura była znakomita.

Obecnie kończą się już te złote czasy dla kapitalistów węglowych. Na „haldach" po kopalniach widać wszędzie olbrzymie zapasy węgla, które są w Polsce prawie nie do nabycia, bo **węgiel jest za drogi, bo „kalkulacja" p. węglarzy podbiła ceny do fantastycznych wysokości!** To samo jest z naszą naftą.

I co widzimy? W państwie szerzy się bezrobocie nie tylko z powodu waloryzacji, nie tylko z powodu przesilenia na tle sanacji finansów, ale także z powodu szalonej drożyzny węgla!

Baronowie węglowi tłómaczą zastój obecny w przemyśle zarobkami górników, waloryzacją kredytów i brakiem rynków zbytu. Faktycznie jednak ich **bezgranicz na zachłanność na miljardowe dochody jest największą przyczyną przesilenia.**

Węgiel jest znacznie droższy, jak przed wojną, a dochody baronów węglowych są też o wiele większe od przedwojennych...

W Czechach wysokie ceny węgla wywołały przesilenie gospodarcze. Rząd czeski redukując podatek węglowy, zmuszał właścicieli kopalń do znacznej redukcji cen węgla. Tymczasem u nas baronowie węglowi chcą cały ciężar przesilenia zwalić na rząd i na górników!... żądając skasowania podatku węglowego, zniesienia mnożnika drożyźnianego i przedłużenia czasu pracy do 10 godzin... O własnych ofiarach nie słychać.

Zarobki górników nie są wielkie w stosunku do olbrzymich dochodów kopalń. Przedłużenie dnia pracy zwiększy bezrobocie w ośrodkach przemysłowych, to też obowiązkiem rządu jest **poddać ścisłej kontroli politykę cen węglowych przez baronów uprawianą, który dążą do zwalenia całego ciężaru przesileniowego na** państwo, na rząd, na robotników, na konsumentów! Nie wolno, aby z powodu zachłanności baronów węglowych cierpieli wszyscy z wyjątkiem—ich samych. Dotąd przez 5 lat łupili oni skarb państwa i konsumenta i robotnika. A robili to bezkarnie. Niechże więc w czasie przesilenia gospodarczego nastąpi słuszna redukcja ich olbrzymich dochodów!

Nowe wybory we Włoszech.

—o—

Zwycięstwo Mussoliniego jest pewne.

Obecny faszyzm nie jest już tem, czem był w okresie początkowym. Mussolini uważa, że już dość zburzył i, że czas na odbudowę.

We Włoszech rozpisano nowe wybory. Mają one się odbyć piątego kwietnia. W ten sposób kończy się dość długotrwały okres niepewności, który nastąpił w grudniu ubiegłego roku, kiedy Mussolini zamknął sesję parlamentu przez długi czas niewiadomo było, czy myśli rozpisać nowe wybory, czy też zamierza rządzić bez parlamentu.

Że Mussolini pragnie przeprowadzić wybory w tak „gorącym" czasie świadczy o jego nieładą zaufaniu we własne siły. W każdym razie ustawa wyborcza przyjęta przez parlament włoski **wlecie roku ubiegłego, nie pozostawia prawie żadnej wątpliwości, że zwycięży lista rządu faszystowskiego.**

Według tej ustawy Włochy zamienione są na **jeden okreg wyborczy.** Dwie trzecie wszystkich mandatów do izby, tj. 358 ma otrzymać stronnictwo, ótkre uzyska wzgled. większość głosów, jeżeli ta większość nie wyniesie mniej, niż 25 proc. Wszystkie zaś pozostałe stronnictwa opozycji mogą rozdzielić pomiędzy sobą pozostałą jedną trzecią część mandatów (170) proporcjonalnie do liczby głosów, otrzymanych przez każde stronnictwo.

Ponieważ do organizacji faszystowskiej należy teraz wielka liczba robotników i chłopów, którzy przeszli z socjalistycznych syndykatów do faszystowskich, **zwycięstwo listy Mussoliniego jest prawie zapewnione.**

Faszyści, którzy w roku 1921 zdobyli wszystkiego 31 mandatów, **mają wszelkie szanse otrzymania 2-ch trzecich miejsc w nowej izbie.** Tak więc pozostałe stronnictwa zostają usunięte na drugi plan.

Pozatem Mussolini zamierza włączyć do swej listy **pewną część niefaszystów, jeżeli zgodzą się popierać rząd faszystowski.** Pozycje rządu wzmacnia i ta okoliczność, że w stronnictwie popolari, będącej po socjalistach najsilniejszą partją we Włoszech, **panuje obecnie rozłam.**

Prawe skrzydło stronnictwa od pewnego już czasu tworzy „Narodowy związek katolicki" jawnie popierający rząd obecny.

Lewe skrzydło pod przewodnictwem Milliotti'ego, skłania się raczej ku komunizmowi. Tak przynajmniej twierdzą członkowie, zajmujący w stronnictwie miejsce środkowe, a odżegnywający się zarówno od prawego jak i od lewego skrzydła.

Przewiduje się więc, że stronnictwo katolickie popolari, idące do wyborów z hasłem: **„ani poparcie dla rządu, ani opozycja"** przeprowadzi nie więcej, jak 30 kandydatów zamiast 120, przeprowadzonych w roku 1921.

Ustawa wyborcza **pogorszyła i szanse wyborcze socjalistów,** którzy w roku 1921 uzyskali 150 mandatów do izby Trudno jest powiedzieć coś o grupach Giollitti'ego, Bonhomiego itp. Wiadomo tylko, że Giollitti jest w stosunku do rządu neutralnym, Bonhomi zaś w opozycji, tak samo jak grupa Nitti'ego.

Sam **Nitti** nie weźmie udziału w wyborach, obawiając się wrogiej agitacji faszystów, których jest najzawziętszym przeciwnikiem.

Faszyści pragną nowych wyborów przewidując zwycięstwo i wzmocnienie swej pozycji.

Chwalą się, że przywrócenie porządku we Włoszech jest ich dziełem. Ale i obecny faszyzm nie jest już tem, czem był w okresie początkowym. Mussolini zabronił nawet noszenia publicznie czarnej koszuli, w którą teraz ma prawo ubierać się tylko milicja faszystowska.

A milicja ta ma być zamieniona na zwykły oddział wojskowy. Jest to prawie likwidacja faszyzmu. Mussolini pragnie usiłować to wszystko, co by mogło przeszkodzić zamierzonej przezeń reorganizacji kraju. Uważa, że już dość zburzył i że czas na odbudowę.

Stany Zjedn. muszą wysłać armję do Meksyku.

Zwycięstwo rewolucjonistów Wojska rządowe cofają się. Prezydent Obregon omal nie dostał się do niewoli.

Według wiadomości otrzymanych przez „Morning Post" z Waszyngtonu ze źródła absolutnie pewnego, w ciągu ostatniej doby położenie w Meksyku, przybrało zwrot bardzo niekorzystny dla prezydenta Obregona.

Ruch rewolucyjny w Meksyku zyskuje coraz bardziej na terenie. Rewolucjoniści zajęli kilka ważnych punktów strategicznych i pod ich kontrolą znajduje się cały okręg Tampico, z wyjątkiem miast: Tampico, Panuco i Juan-Casiano.

Siły rewolucjonistów przewyższają już liczebne siły wojsk rządowych. Wojska rządowe zmuszone zostały przez oddziały generała Estrada opuścić most w Jalisco i cofać się na Aguas - Calientes, podczas, gdy rewolucjoniści stali się panami głównej linji kolejowej.

Agent generała Huerty w Waszyngtonie oświadczył, że prezydent Obregon omal nie dostał się do niewoli w ręce kawalerji generała Estrady, w pobliżu Guadalajara. Prezydentowi udało się uciec na lokomotywie.

Wiadomość o porażeniu rewolucjonistów na froncie zachodnim, okazała się fałszywą. Przeciwnie, rewolucjoniści zadali dotkliwą porażkę wojskom Obregona, które się rozpierzchły, co pozwoliło rewolucjonistom przeciąć komunikacje pomiędzy miastem Meksykiem i granicą a El Paso.

Powiadają, że część materjałów wojennych, sprzedanych przez Stany Zjednoczone Obregonowi, została przejęta przez rewolucjonistów.

Według doniesienia gazetty „Chicago Tribune", sukcesy rewolucjonistów wywołały w Stanach Zjednoczonych surową krytykę władz administracyjnych prezydenta Coolidge, z powodu tego, że wzięły udział w zamieszkach meksykańskich, a głównie dlatego, że sprzedały broń rządowi prezydenta Obregona. W pewnych kołach amerykańskich przewidują, że bieg wydarzeń wciągnie Stany Zjednoczone w ten bigos meksykański, tak że w końcu Stany Zjednoczone będą musiały wysłać armję, celem „oczyszczenia" Meksyku, co nie będzie rzeczą zbyt łatwą.

OTWARCIE KONGRESU NARCIARSKIEGO W CHAMONIX.

PAT. — CHAMONIX, 3. lutego. — Otwarty tu został międzynarodowy kongres narciarski. Na kongresie reprezentowane były: Anglja, Austrja, Stany Zjednoczone, Francja, Finlandja, Włochy, Jugosławja, Węgry, Norwegja, Polska, Rumunja, Szwajcarja, Szwecja i Czechosłowacja. Kongres powołał do życia międzynarodową federację narciarską. Następny kongres odbędzie się w roku 1926 w Norwegji.

GABINETOWI LITEWSKIEMU GROZI PRZESILENIE.

PAT. — KOWNO, 3-go lutego. — Z powodu ustąpienia ministra sprawiedliwości gabinetowi litewskiemu grozi nowe przesilenie.

Zgrzyty.
Teorja względności.

Pan Einstein wynalazkiem swym
Sprawił ludzkości wielkie święto,
Lecz z istnym entuzjazmem cnym
W krainie naszej go przyjęto.
Tak, w jakikolwiek wejrzysz kąt
Względność bezwzględnie u nas gości,
Każdy na względność miewa wzgląd,
Wszędzie hołduje się względności.

Parlament, odkąd w świecie jest,
Ozdoba bywa wszystkich krajów,
Tam krasomówczy kwitnie gest,
To wzór dla dobrych obyczajów.
A jak się sejm sprawuje nasz?
Kłótnia rozbrzmiewa tam dokoła;
Sejm, co rumieńcem zlewa twarz,
To bardzo względna manier szkoła.

Każdyby chciał naprawić skarb,
Niech żyje ten, co go uzdrowi,
Inflacja to nasz rak i garb,
Co chyli kraj ku upadkowi.
Lecz sprawić bezrobocie, głód
I nazwać to stabilizacją,
Popychać państwo wstecz nie wprzód,
To bardzo względną jest sanacją.

Wolność jest najcenniejszem z dóbr,
Ludność, co ma ją, jest szczęśliwa,
Z wzruszenia płacze człek jak bóbr,
Kiedy nareszcie ją zdobywa,
Lecz na papierze wolność mieć,
I ciągle drżyć jak owca błędna,
To znów niewoli starej sieć,
Bo jestto wolność bardzo względna.

Miłość śród osób różnej płci
Nikomu z istot nie jest obca,
Gach ciągle o dziewicy śni
A dziewa zawsze kocha chłopca.
Lecz jeśli dziewa ignie do dziew,
A chłop do chłopca drga miłością,
Jestto—choć wzbudzę „Zośki" gniew—
Piekielnie względną przyjemnością.

Sat.

Wycinanki łódzkie.
„Cyd".

Premjera „Cyd".

Rojno i gwarno.

Krzesła zajęte, loże zajęte, balkon zajęty, amfiteatr zajęty, galerja zajęta, pan Pawłowski zajęty, reżyser zajęty — wogóle wszystko do najmniejszej ubikacji.

Duszno. Gdzieś bije ostem razy, a za kulisami na dodatek trzykrotne uderzenia w gong.

Na sali następuje uspokojenie nerwów, głośne „szaaaa"..., szurganie krzeseł, kurtyna chwilę się waha niezdecydowanie, wreszcie idzie w górę.

Pierwszy akt — (patrz Korneła „Cyd", str. 1).

Gdy zmęczony sufler przeczytał ostatnie słowa pierwszego aktu „koniec aktu pierwszego" — kurtyna bez wahania spuściła się z entuzjazmem, ukrywając za sobą odwrotną stronę medalu.

Posypały się brawa. Oklaskiwano wszystkich po kolei. Od autora do bileters. Dyrekcja teatru polskiego znalazła się w dość przykrej sytuacji. Kogo wysłać przed rampę?

Pan Wroczyński wyleciał z gabinetu i połknął się o reżysera, który spacerował za kulisami, zacierając znacząco ręce.

— Panie!... Wyjdź pan! Pokaż się pan publiczności! Słyszy pan co za oklaski?... —

O ile to, co dotąd napisałem nie jest zgodne z prawdą, o tyle to, co teraz napiszę będzie najprawdziwiej autentyczne:

W chwili gdy pan Emil Chaberski, reżyser „Cyda", wyszedł przed rampę, by pokazać się publiczności, jakaś pani siedząca za mną w mocno brylantowanym dekolcie odezwała się do swego męża:

— Czy to sam autor?...

Bolski.

Fenigi rentowe w Niemczech.
Jakie zyski osiągnie Rzesza niemiecka z wybicia tej monety zdawkowej.

W Niemczech znajduje się do tej pory **w obiegu fenigów** rentowych na łączną sumę 3 miljonów marek rentowych.

Mennica państwowa pracuje dniem i **nocą**, ażeby wprowadzić w obieg możliwie jaknajwięcej fenigów rentowych.

Początkowo chciano wypuścić fenigów rentowych na sumę 60 miljonów marek, czyli w sumie 1 marki na głowę ludności.

Postanowiono przecież ostatecznie po **większyć** obieg monety zdawkowej na 2 **marki 50 fenigów** rentowych na głowę, **czyli** na ogólną sumę 150 miljonów marek **rentowych**.

Dzięki temu zysk Rzeszy niemieckiej na wybiciu tej masy monety zdawkowej wynosiłby 120 miljonów marek rentowych. Owa suma byłaby nowym dodatkowym kredytem nieoprocentowanym, wyciągnięty z gospodarki złotowej. Kredyt ten przydałby się bardzo rzeszy niemieckiej w najbliższych miesiącach wobec braku środków obiegowych.

Stare monety 1 i 2-fenigowe bite z mie dzi mają być uznane za fenigi rentowe. Natomiast dawniejsze monety zdawkowe z niklu nie będą uznane za pieniądze ren towe, ponieważ wynikające stąd obciążenie rzeszy niemieckiej byłoby zbyt wielkie.

Co na to referat walki z lichwą?

—:o:—

Żywność tanieje, a panowie restauratorzy podwyższyli ceny.

Pomimo tendencji zniżkowej na rynku artykułów żywnościowych, restauracje wszystkich kategorji podwyższyły ceny potraw porcjowych i przekąsek.

Jest to już bezwzględnie jawna spekulacja, która powinna spowodować energiczną interwencję referatu walki z lichwą.

Dlaczego dotąd nie został umiastowiony dom starców i kalek?

Jak się dowiaduje „Express" pertraktacje w sprawie umiastowienia chrześcijańskiego domu starców i kalek, utknęły **na martwym punkcie z powodu nieosiągnięcia porozumienia w sprawie ilości członków zarządu obydwóch stron.**

Magistrat wychodzi z słusznego założenia, iż przysługuje mu prawo do równej ilości mandatów z zarządem towarzystwa i nie chce się zgodzić na postulaty tego ostatniego w tej sprawie.

Magistracka żywność stanieje.

Jak się „Express" dowiaduje cennik artykułów żywnościowych wydziału handlowego magistratu ulegnie znacznemu obniżeniu, a to wskutek ogólnej zniżkowej kalkulacji cen.

—XX—

Skąd wziąć 120 miljonów dolarów.

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" znajdujemy nadzwyczaj ciekawy artykuł jednego z najlepszych publicystów gospodarczych red. St. Mroza, który, mówiąc o braku gotówki, konstatuje następujących 6 faktów:

Pierwszym faktem jest ten, **że suma pensji i uposażeń, które mają być wypłacone w dn. 1 lutego urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym — równa się sumie całego obiegu pieniężnego banknotów P. K. K. P. w danym momencie.**

Drugi fakt to ten, **że wartość całego owego obiegu pieniężnego banknotów mar kowych P. K. K. P.** w obecnej chwili **wyraża się sumą około 11—12 miljonów dolarów w przeliczeniu kursowem — a w przeliczeniu na siłę kupna wobec wzrostu drożyzny znacznie ponad parytet złota, przedstawia wartość poniżej 9 miljonów dolarów.**

Trzeci fakt — to okoliczność, że **na zapłacenie drugiej raty podatku majątkowego sama tylko Łódź potrzebuje kwoty w gotówce równej 22 miljonom dolarów.** Wolno mniemać — stosując chyba bardzo skromne przypuszczalne obliczenie — że na ten sam cel cała pozostała Polska potrzebuje przynajmniej dwa razy tyle, to jest 44 miljonów — co czyni razem 60 miljonów dolarów.

Czwarty fakt — to okoliczność, że na **subskrypcję za 100 miljonów złotych akcji Banku Państwa potrzeba około 20 miljonów dolarów** — odliczywszy 30 proc. **udział skarbu państwa, około 14 miljonów dolarów.**

Piąty fakt — to ten, że **na premjową pożyczkę dolarową, na 10-procentową obligacyjną kolejową i kilka innych** w różnych formach, które p. Grabski, jako premjer i minister skarbu zamierza także w ciągu lutego **ulokować na tym samym wewnętrznym rynku pieniężnym, wypadnie także zapotrzebowanie jakichś 20 miljonów dolarów.**

Szósty fakt — to koliczność, że, (wyssane w ten sposób z gotówki i na rzecz potrzeb skarbowo-rządowo-bankowych), **nasz przemysł, handel i rolnictwo będą musiały — znowu na rynku wewnętrznym i w ciągu tego samego jednego miesiąca— zaopatrzyć się choćby w minimalny kapitał obrotowy**, dostateczny, aby utrzymać przynajmniej ich wegetację — który obliczyć można też chyba najskromniej, na **20 miljonów dolarów.**"

W rezultacie pyta się słusznie red. Mróz: „Skąd wziąć 120 miljonów dolarów?"

Na pytanie to, niestety, nie można znaleść odpowiedzi.

Eksport Łodzi.

Eksport Łodzi znajduje się obecnie w **stanie równie niepomyślnym, jak cały rynek wewnętrzny. Błądziłby ten, kto doszukiwałby się przyczyn jedynie w warunkach w jakich znalazł się nasz przemysł. Ogólne tendencja zwyżkowa na surowce włókiennicze, w głównej mierze przyczyniła się do tego, iż rynki światowe w znacznym stopniu zmniejszyły swą objętość. Stąd też ogólnem jest zjawisko zawalenia rynków światowych tkaninami pochodzącemi ze wszystkich krajów.**

Oczywiście, iż w jeszcze gorszych warunkach znajduje się przemysł łódzki, którego zdolność konkurencyjna spadła wskutek zmienionych warunków gospodarczych.

To też nasz główny rynek eksportowy Rumunja, nie przedstawia obecnie większej wartości dla Łodzi. Panuje tam zupełny zastój spotęgowany konkurencją ze strony Anglji i Włoch, a ostatnio Francji i Belgji, **które dzięki rozpoczynającej się inflacji mają wielkie widoki dla powiększenia swego zbytu.**

Rynki bałtyckie oraz wiedeńskie nie przedstawiają również większego znaczenia dla Łodzi.

Aforyzmy.

Czasem człowiek grzeszy więcej swojem sprawiedliwem postępowaniem, aniżeli inny swoją niesprawiedliwością.

* * *

Najwybitniejszym człowiekiem jest ten, który nie posiada serca ludzkiego.

* * *

Zdarza się często, że do osiągnięcia karjery w życiu pomagają człowiekowi raczej jego wady, niż zalety.

* * *

Człowiek, który dobrze zna siebie samego, nigdy drugiemu nie uwierzy.

* * *

Gdy widzisz człowieka przypadającego do smaku wszystkim ludziom bez różnicy, to wiedz, że jest on albo najlepszym albo najgorszym.

* * *

Życie człowieka jest jednym wielkim łańcuchem pokuty, lęku i żalu: pokuty za przeszłość, lęku przed przyszłością i żalu ku teraźniejszości.

* * *

Łatwo jest człowiekowi ukryć nienawiść wobec drugiego; trudniej mu ukryć miłość; ukryć obojętność jest wprost niemożliwe.

* * *

Gdy nie będziesz kochał ani nienawidził przestaniesz być człowiekiem; kwestja tylko, czy podobny będziesz Bogu czy szatanowi.

* * *

Że mizantrop jest najnieszczęśliwszym na świecie nie ulega żadnej wątpliwości; czy jednak ten, który ludzi kocha, jest szczęśliwy, to wątpliwe.

* * *

Oddal się od takiego, który kocha się bie samego, ale jeszcze bardziej stroń od takiego, który nienawidzi samego siebie.

* * *

Gdyby nie trochę zapomnienia, lekceważenia, a głównie łudzenia samego siebie, niemożliwem byłoby utrzymać się na świecie.

* * *

Najgorszem kłamstwem jest to, które zawiera pierwiastek prawdy.

* * *

Czyny bez wiary — wiosła bez okrętu. Wiara bez czynów — okręt bez wioseł.

* * *

Łatwiej można człowieka nauczyć sprawiedliwego postępowania, niż wpoić w niego żądzę sprawiedliwości.

* * *

Od czasu twierdzenia Goethego, że tyl ko podli są skromnymi, wielu ludzi porzuciło skromność, by nie poznano ich podłości.

* * *

Szanować, bać się, ubóstwiać i kochać można tylko Boga, zdaniem niektórych — także kobietę.

* * *

Miłość jest to choroba, z której chory nie pragnie się wyleczyć.

* * *

Gdyby poeci pisali tylko to, co sami rozumieją, zmniejszyłaby się liczba pisarzy.

* * *

Są poeci, którym łatwiej napisać całe tomy, aniżeli kilka zdań.

Kongres prasy w Łodzi

winien być zwołany przez przemysł włókienniczy.

Świetny rozwój przemysłu włókienniczego w Łodzi spowodował ofenzywę prasy polskiej, zarówno stołecznej, jak i prowincjonalnej, która przez dłuższy czas systematycznie rzucała na Łódź gromy potępienia.

Przez pryzmat tego poglądu, propagowanego przez wszystkie prawie pisma, spoglądać zaczęło na zagadnienia związane z przemysłem łódzkim, całe społeczeństwo polskie, upatrując w tem środowisku żelaznej energji i twórczej pracy jakiejś bestji apokaliptycznej, jakiegoś pasorzyta, który „żeruje na żywym organiźmie państwa" (artykuły krakowskiego „Ilustrow. Kurjera").

Łódź bowiem, w której „majątki zdobywano wyłącznie kosztem skarbu p[illegible]twa", a z której „nieprzebran[illegible] zasoby gotówki wywozili usp[illegible]bieni antypaństwowo przemysłowcy i lokowali w bankach zagranicznych", ta **Łódź** wreszcie, która według oficjalnych enuncjacji przedstawicieli sfer urzędowych działa na zniżkę kursu marki — dla wielu ludzi, mieszkających gdzieś na dale[illegible]ch bezkresach miasto to było czemś zagadkowem, brudnem, cuchnącem środowiskiem o masie kominów i fabryk.

Nie zdawano sobie sprawy z tego olbrzymiego nakładu pracy, jaka niezbędną była dla dźwignięcia przemysłu, dla wytworzenia tych olbrzymich gmachów i stalowych potworów, przy których znajdowały pracą dziesiątki tysięcy robotników.

Nie zdawano sobie sprawy z istotnego znaczenia przemysłu łódzkiego dla polskiej polityki gospodarczej, dla naszej ekspansji, nie miano zrozumienia dla owego „nastawienia" przemysłu tego na rynki wschodnie.

Nie próbowano Łodzi i jej potrzeb zarówno gospodarczych jak kulturalnych poznać: poprostu nie chciano wziąść pod uwagę tego, że Łódź — to miasto pracy, kalkulacji mądrej i racjonalnej, szalonej przedsiębiorczości, dzięki której mógł przemysł przetrzymać dewastacyjną politykę okupantów i dzięki której mógł nabrać szalonego rozpędu i amerykańskiego iście tempa wytwórczości.

Dzięki tej akcji prowadzonej przez niektóre organa stołeczne i prowincjonalne — wytworzył się stosunek nieprzyjazny dla przemysłu łódzkiego, a niestety stosunek ten przeszedł z prasy i do naszych sfer urzędowych, które jak wiadomo miały wydatny wpływ na bieg wypadków z zagadnieniami w przemyśle związanych.

Tem może poniekąd tłomaczy się cały szereg zarządzeń, nakazów i zakazów, które przemysłowi bynajmniej nie pomogły a skutki tych zbawiennych metod w dziedzinie polityki gospodarczej przemysłowo-handlowa Łódź odczuwała i odczuwa nadal.

Przemysł łódzki wobec tej akcji zajął stanowisko całkiem bierne i to należy bezwzględnie podkreślić: nie starał się szerzeniu tych tendencyjnych wiadomości zapobiec, i nie potrafił zorganizować odpowiedniej kontrakcji prasowej.

W interesie Łodzi leży zmienienie fałszywej opinji większości społeczeństwa w Polsce o naszym przemyśle włókienniczym.

To też pierwszym bardzo poważnym krokiem w tej dziedzinie będzie niewątpliwie urządzenie według projektu red. „Republiki" zjazdu prasy w Łodzi.

W zjeździe tym zwołanym przez związki przemysłowe — wzięliby udział przedstawiciele pism stołecznych i prowincjonalnych, a bezpośrednie zetknięcie się ich z warsztatami wytwórczości, oraz wygłoszone referaty wpłynęłyby na skrystalizowanie poglądów w tej sprawie.

Przemysłowcy w dobrze zrozumianym interesie własnym muszą zerwać z dotychczasową biernością, nawiązać ścisły kontakt z prasą, a przez to — ze społeczeństwem, któremu obce są zagadnienia przemysłu i warunki pracy tego kolosa, któremu na imię **Łódź**.

M. K.

Migawki sądowe.

—::—

Nie Sara Bernard
ale
Sara i Bernard.

Karjera Bernarda S. zaczyna się tak samo jak biblja: „Na początku była ciemność..."

Bernard S. nie wiedział właściwie co z niego wyrośnie. W szkole uczyć się nie chciał, gdyż wiedział, że wszyscy profesorowie, artyści i poeci umierają z głodu i nawet po śmierci muszą [illegible]ciągać dług u społeczeństwa w postaci składki na pogrzeb i pomnika sławy na jednym z głównych rynków miasta.

Ta więc droga życia odpada.

Pozostaje w takim razie jedno — inna droga.

Nie głupi Bernard po niedługim namyśle doszedł do wniosku, że nie należy się nad tak głupią kwestją wogóle dłużej zastanawiać i wziął się do roboty.

Wracając więc do tematu: „Na początku była ciemność..."

Wkrótce jednak z mroków poczęły się wyłaniać pierwsze przebłyski światła.

W poszukiwaniu za szczęściem los zawieruszył pana Bernarda w dalekie, dalekie kraje, bo aż na pełne wielkomiejskie go słuku ulice Zgierza.

Podobno Zgierz ma to do siebie, że żadna partja polityczna nie może się tam utrzymać 24-ch godzin, za to partje małżeńskie dochodzą szybko do skutku, a skutkiem tego skutku jest inny skutek — jeszcze szybszy proces rozwodowy.

Panna Sara R., zgierzanka, została— jak łatwo się domyśleć — z początku narzeczoną, potem żoną pana Bernarda S.

Karjera zrobiona. Pan R., ojciec panny Sary, bogaty kupiec, z początku wahał się oddać córkę w wątpliwej czystości ręce pana Bernarda, w końcu jednak za namową rodziny (pan Bernard był ładnym młodzieńcem) zgodził się nolens volens.

Był ślub. Wiecie przecież jak to bywa na ślubach — wolę więc pisać o tem, co się dzieje po ślubie, bo o tem nie wszyscy wiedzą.

Po ślubie pan Bernard zabrał biżuterję kosztowności i wszystkie drogocenne rzeczy żony łącznie z dolarami i — znikł z powierzchni globu.

To było w roku 1919-ym,

A wczoraj odbyła się sprawa sądowa. Przyłapano go w Radomiu, gdy czynił starania trzeciego z kolei ożenku.

Pomysłowego aferzystę matrymonjalnego skazano na 6 miesięcy więzienia.

I karjera jego skończyła się również słowami z biblji:

— Kto bez winy, niech rzuci w niego kamieniem!...

Juris.

Wojsko jako egzekutywa podatkowa.

Projekt użycia wojska do egzekucji podatkowych wejdzie niebawem w życie.

Projektodawcy posługiwania się **wojskiem przy egzekucji** podatkowych w państwie dążą do tego, ażeby obywatel nie chcący uiścić podatku otrzymywał wojsko na kwaterę nie jako karę lecz poprostu jako obowiązek żywienia tego wojska tak długo, dopóki suma którą kontrybuent ma zapłacić z tytułu podatków, nie zostanie uiszczona.

Oczywiście, że skarb państwa kosztów wyżywienia żołnierzy nie będzie liczył według cen targowych artykułów spożywczych, żądanych i konsumowanych przez wojsko, ale będzie liczył te koszty według norm przyjętych **w wojsku** na całodzienne utrzymanie jednego żołnierza.

Takie umarzanie podatków według kosztów, jakie ministerjum spraw wojskowych oblicza na utrzymanie dzienne jednego żołnierza, sprawia, że kwaterunek wojskowy przysłany w celu egzekucji podatkowej będzie trwał dosyć długo. Że zaś żołnierz zje więcej, mając dobry apetyt, aniżeli wynoszą koszty skarbowe utrzymania jednego żołnierza to konsekwencje tego dobrego apetytu żołnierskiego będzie musiał ponosić oporny kontrybuent podatkowy. I właśnie te konsekwencje skłonią go po pewnym czasie do uiszczenia reszty zaległego podatku w gotówce.

Oto myśl przewodnia projektowanej ustawy o egzekucjach podatkowych z pomocą wojska.

Przywłaszczenie.

Antoni Pietrasiewicz (Wapienna 9) zameldował policji, iż Abram Taube i Franciszek Sar będąc w posiadaniu kwitu bagażowego nr. 57, którego nie był prawymi właścicielami, odebrali jego bagaż na stacji Łódź-Kaliska.

Obydwóch pomysłowych gości aresztowano.

GAZETA GIEŁDOWA

„EXPRESS WIECZORNY" Łódź 4 lutego 1924

Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu").

GOTÓWKA.

Dolary 9.900.000 9.100.000.

CZEKI.

Belgja 388.000—375.000.
Londyn 40.900.000—40.950.000—39.200.000.
Nowy Jork 9.000.000—9.100.000.
Paryż 420.000—425.000.
Szwajcarja 1.600.000—1.605.000—1,575.000.
Frank złoty 1.805.000.
Bony złote 1,375.000—1,425.000.

Rynek dewizowy w Łodzi.

W dniu dzisiejszym panowała nadal tendencja bardzo słaba na rynku dewizowym.

Dolarami obracano po mk. 8.900.000.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgja 380.000.
Holandja 3,445.000.
Kopenhaga 1,490.000.
Londyn 39.580.000.
Nowy Jork 9,200.000—9.150.000.
Paryż 429.000.
Praga 262.000.
Szwajcarja 1,595,000.
Sztokholm 2,410.000.
Wiedeń 129.000.
Włochy 401.000.

DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolary 9.050.
Tendencja słaba.

TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolar 9.000.000.
Tendencja słaba.

CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

bez zmian.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDAŃSKA.

GDAŃSK, 4 lutego. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu).
Marka polska 0.66.
Warszawa 0.63.
Dolary 5.88.

DRUGIE NOTOWANIA GDAŃSKIE.

GDAŃSK, 4 lutego. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu")
Marka polska 0.65.
Warszawa 0.63.
Dolary 5.89.

TRZECIE NOTOWANIA GDAŃSKIE.

GDAŃSK, 4 lutego. (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu") bez zmian.

Warszawska giełda akcjowa.

Bank Handlowy 21.000—19,500.
Bank Kredytowy W. 1,200—1,800.
Bank Powsz. Kred. 450—460.
Bank Dyskontowy 21—20.
Bank dla H. i P. 5450.
Bank Zachodni 7500—6750.
Bank Zj. Ziem. 3700.
Bank Zw. Ziemian 550.
Sole Potasowe 32.000—33—32500.
Spiess 4400.
Żyrardów 900—850—875.
Borkowski 3500—3100.
Skup Skór 225—275—240.
Ćmielów 9700—9300.
P. T. E. 750—700.
Korek 550—500—510.
Siła i Światło 2,5—2,150—2,175.
Haberbusch 17250—15000.
Mirków 8—8,5.
Częstcice 12—9—9250
Gosławice 4950—
Cukier 15— 15700—15500
Firlej 2300—2575
Węgiel 17500—16500
Cegielski 3—3925
Fitzner 27—30—28
Lilpop 2800—2850
Modrzejów (1) 33—34 (3) 38—37500
Ostrowieckie 38500
Ortwein 1500
Parowozy 2600—2425
Rohn 4 em. 1—6—1506
Zieleniewski 4,9—4,8
Belpol 200—195
Jabłkowscy 725—710
Żegluga 675—750
Elektryczność 8,5—6750
Nobel 6—5,580—6,100
Spirytus (2) 9—10,500
Tendencja słaba.

URZĘDY MUSZĄ W LUTYM ŚCIŚLE STOSOWAĆ SIĘ DO USTALONEGO BUDŻETU.

Warszawski korespondent 'Republiki' telefonuje:

P. minister skarbu, p. Władysław Grabski, wystosował dwa bardzo znamienne listy, mające na celu usunięcie deficytu budżetowego i zabezpieczenie stabilizacji marki polskiej.

Pierwszy list został zanotowany do wszystkich ministrów z bardzo stanowczą prośbą, by w ciągu lutego bezwzględnie stosowali się do budżetu, ustalonego na luty.

Drugi list o trzymali wszyscy naczelnicy wydziałów departamentu budżetowego. Ten list wzywa panów naczelników wydziałów departamentu budżetowego, by pod osobistą odpowiedzialnością czuwali nad tem, aby powierzone ich zawiadywaniu ministerja nie przekraczały ustalonego na luty budżetu.

W tym celu mają śledzić rachunki i natychmiast zawiadamiać ministra o grożącem niebezpieczeństwie przekroczenia budżetu przez dane ministerjum.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

4 i 5 lutego 1.830.000 mk.

Dla wyrobów tytoniowyh do d. 3 lutego 1,910,000 mk.
Dla opłat kolejowych do dn. 15 lutego 1,900,000 mk.

Giełdy zagraniczne.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

NOWY JORK, 1 lutego.
Londyn 4,33,75
Londyn 60 dni 4,30,52
Paryż 4,72
Amsterdam 37,58
Kopenhaga 16,28
Praga 2,90
Berlin 23 i pół centów za biljon.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

LONDYN, 1 lutego.
Paryż 92,05
Belgja 103,75
Szwajcarja 24,80
Holandja 11,50 i jedna czwarta
Nowy Jork 431,75
Hiszpanja 33,74
Włochy 98,87
Wiedeń 305,000
Niemcy 17 i pół biljona.

GIEŁDA PARYSKA.

PARYŻ, 1 lutego.
Ameryka 21,22
Anglja 91,76
Holandja 797
Włochy 92,75
Szwajcarja 369 i trzy czwarte
Hiszpanja 272 i trzy czwarte
Sztokholm 538
Praga 61,00
Bukareszt 11,02 i pół
Wiedeń 30,10

GIEŁDA PRASKA.

PRAGA, 1 lutego.
Amsterdam 13,15
Berlin 8,29 za biljon
Chrystjanja 474
Kopenhaga 560
Sztokholm 913
Zurych 600
Londyn 151
Nowy Jork 35,05
Wiedeń 491
Marka niemiecka 8,24 za biljon
Marka polska 3,75 za miljon
Paryż 163 i trzy czwarte
Włochy 153 i trzy czwarte

GIEŁDA AMSTERDAMSKA.

AMSTERDAM, 1 lutego.
Londyn 11,48 i pięć ósmych
Berlin 0,63 i trzy ósme za biljon
Paryż 12,52 i pół
Szwajcarja 46,32 i pół
Wiedeń 0,0037 i pięć ósmych
Kopenhaga 43,30
Sztokholm 70,20
Chrystjanja 35,90
Nowy Jork 266,75
Bruksela 11,07 i pół
Madryt 34,10
Włochy 11,65
Praga 765—767
Helsingfors 665—675

GIEŁDA KOPENHASKA.

KOPENHAGA, 1 lutego.
Londyn 26,40
Nowy Jork 615 i pół
Paryż 28,90
Antwerpja 25,60
Zurych 106,80
Amsterdam 230,25
Sztokholm 161,15
Chrystjanja 83,00
Helsingfors 15,40
Praga 17,71
Rzym 26,90

GIEŁDA SZTOKHOLMSKA.

SZTOKHOLM, 1 lutego.
Londyn 16,37
Berlin 0,95 za biljon
Paryż 17,90
Bruksela 15,90
Szwajcarja 66,25
Amsterdam 142,65
Kopenhaga 62,00
Chrystjanja 50,80
Waszyngton 379 i pół
Helsingfors 955
Praga 11,25

GIEŁDA CHRYSTJAŃSKA.

CHRYSTJANJA, 1 lutego.
Londyn 31,75
Paryż 35,00
Nowy Jork 738,00
Amsterdam 277
Zurych 128,25
Helsingfors 18,60
Antwerpja 31,25
Sztokholm 194

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY YORK, 1 lutego.
Dowóz do portów Atlantyku i Golf 19,000
Wewnątrz kraju 8,000
Wywóz do Anglji 15,000
Na kontynent 39,000
Loco 34,00
Luty 33,25
Marzec 33,62
Maj 33,91
Lipiec 32,58
Sierpień 29,92
Wrzesień 28,90
Październik 28,05—28,12
Grudzień 27,56.

NOWY ORLEAN, 1 lutego.
Loco 33,63
Marzec 33,62
Maj 33,35
Lipiec 33,44
Październik 27,54
Grudzień 27,14

LIVERPOOL, 1 lutego
Styczeń 19,40
Marzec 19,36
Maj 18,83
Lipiec 16,38

BREMA, 1 lutego.
Bawełna amerykańska. C[illegible] za klg. 36,67 centów amerykańskich.

OBCE WALUTY I ZŁOTO NA BANK EMISYJNY.

Warsz. kor. „Expressu" telefonuje

Zapowiedź zmiany przepisów o obrocie obcemi walutami wywołała w kołac[h] spekulantów giełdowych wielką depresj[ę]. Możność prowadzenia oprocentowanyc[h] rachunków walutowych w bankach wytrąca czarnej giełdzie możność dalszeg[o] spekulowania. Z tego powodu dolar spad[ł] wczoraj jeszcze bardziej.

Obfite zaofiarowanie obcych walu[t] wskazuje a to, iż w Polsce znajduje s[ię] wielka ilość gotowizny o stałej wartośc[i], która, pozostając bez ruchu i oprocentowania, nie przynosi żadnego pożytku dl[a] życia gospodarczego, a przeciwnie dział[a] szkodliwie.

Możność oprocentowania i uruchomienia legalnego obcych dewiz zmniejszy o[d]czuwany obecnie brak gotowizny obrotowej, co pozwoli handlowi i przemysłow[i] na łagodniejsze przetrzymanie ewentualnego przesilenia.

Obfitość obcych walut odbija się również korzystnie na zapisach na akcje Banku Polskiego i już po 3-ch dniach zapisów pozwala mniemać, iż zamknięci[e] subskrypcji nastąpi wcześniej niż przewidywano. Zbliża to termin wprowadzeni[a] waluty złotowej.

Niezmiernie pocieszającym objawem jest deklarowanie na akcje Banku Polski[e]go znacznej ilości walut złotych: główni[e] rubli, koron i marek niemieckich. Poza pobudkami natury patrjotycznej gra tu r[o]lę wysokie oprocentowanie, jakie niewątpliwie dadzą akcje Banku Polskiego, ora[z] brak jakiegokolwiek bądź ryzyka, Ban[k] bowiem emisyjny otrzymuje u nas niewzruszalne podstawy.

Konkursy za obrazę alkoholików.

Walka z alkoholem w Ameryce. — Oryginalny pomysł bogatego Amerykanina. — Zawodny środek.

Problem alkoholiczny absorbuje obecnie amerykańską opinję publiczną w bardzo wybitnym stopniu. Już to słyszy się o niesłychanych czynach szmuglerów alkoholu, już to o drakońskich zarządzeniach władz dla zwalczania alkoholizmu. Z obu stron, tak przeciwników jak i zwolenników alkoholu podjęto niezwykle energiczną walkę, obie strony wyciągają jaknajsilniejsze argumenty, ażeby wpłynąć na czynniki decydujące.

Niezmiernie ciekawy sposób interwencji w walce na korzyść przeciwników alkoholu obrał pewien bogaty Amerykanin Mrs. Decimus King rozpisał konkurs na najlepsze określenie tych wszystkich, którzy przekraczają prawo używają napojów alkoholowych. Nagrodę miał ten otrzymać, kto zdoła wymyślić określenie takie, by ono dotknęło do żywego sumienia tych przestępców. Nie wiadomo czy mrs. King dążył do wzbogacenia słownictwa angielskiego. W każdym razie słownik angielski na skutek tego konkursu wzbogacił się ogromnie, gdyż odpowiedzi nadesłało nie mniej, jak 25,000 osób, które próbowały swych językowych zdolności, tworząc dla konkursu nowotwory językowe.

Nagrodę 200 dolarów przyznano wreszcie autorowi słowa „Scofflaw". „Scoff" tłomaczy się najlepiej jako wyszydzony, a „law" znaczy tyle, co prawo. Słowo to więc, jako całość, w swej formie wyraża, że zwolennicy alkoholu w Ameryce są ludźmi, którzy kpią sobie z prawa, lub raczej uprawiają szyderstwo na prawach. Ciekawe jest, czy ten termin się przyjmie i zyska prawo obywatelstwa.

Poza tem wpłynęła cała masa określeń, które nie zadowoliły aranżera konkursu, jak np. „pijak", „pijany pies", „oszalały kozioł", „uganiacz whisky". P. King obawiając się jednak, że nowy wyraz będzie nie dość zrozumiały dla szerokiej publiczności, wpadł na pomysł który ma zapędzić w kozi róg zwolenników alkoholu. Rozpisał on nowy konkurs, przyznający znowu 200 dolarów temu, kto nadeśle najlepsze określenie powodów, dla których ktoś, przekraczający prawo przez używanie wódki, zasługuje na miano tak obraźliwe, jak „scofflaw".

Nawet panie amerykańskie wzięły udział w tym konkursie, ale odpowiedzi miały być zredagowane w języku francuskim.

Jakiż jednak będzie skutek tego nowego terminu „pijaka"? Sceptycy obawiają się, że nie wiele on pomoże. Przepowiadają nawet, iż czciciele wody życia w Stanach Zjednoczonych przyjmą nowe określenie jako honorowy tytuł. Już dzisiaj w północno - amerykańskiej Unji siedzący przy winie lub wódce wznoszą pierwszy toast „na zdrowie wszystkich porządnych „scofflaws".

Jest to zresztą nie pierwszy objaw w historji, iż określenie pomyślne jako obelga, awansowało na tytuł honorowy — i kto wie, czy i tym razem nie uda się „scofflawom" odwrócić ostrze w walce i stworzyć sytuację, w której „szydercami prawa" staną się przeciwnicy alkoholu.

Gramofon w celach leczenia.

Suggestja na odległość.

Przeciętny laik, który wysłuchał przynajmniej jednego odczytu o suggestji, jest z pewnością przekonany, że skuteczne działanie suggestji jest ściśle związane z obecnością hypnotyzera.

Ale ostatnie badania w tej dziedzinie doprowadziły do wręcz odmiennego rezultatu, mianowicie, że obecność hypnotyzera nie jest koniecznie potrzebną do osiągnięcia wyleczenia przy fizycznych zaburzeniach.

Fdyderyk Paulsen, znany wiedeński psycholog eksperymentalny, twierdzi, że wystarczy zupełnie, żeby chory usłyszał suggestywną formułę z trąby gramofonowej. Naturalnie, że w tym celu musi psycholog najpierw swoją formułę do gramofonu powiedzieć i odnośna płyta musi być fabrycznie wielokrotnie pomnożona.

Utworzyło się już przedsiębiorstwo, pod firmą „Homophon-Company, Berlin", które fabrykuje takie płyty narazie w 14 różnych językach. Inna kwestja, w jaki sposób chory da wyszukać właściwą dla siebie płytę i czy potrzebuje w tym celu zasięgać porady doktora.

Zobaczymy, jakie będą praktyczne wyniki tej metody leczenia na odległość.

ODKRYCIE NOWEJ WŁASNOŚCI CIAŁ PŁYNNYCH.

Donoszą do gazet rzymskich, że prof. Gugliemolti z Civita-Vecchia zrobił odkrycie, które może spowodować przewrót w prawach fizycznych refrakcji światła przez niektóre ciała, zwłaszcza przez płyny.

To odkrycie, które jest rezultatem długich studjów i drobiazgowych doświadczeń, dałoby możność statkom podwodnym widzenia przez wodę nawet na znacznej głębokości.

Można się całować, ale bez lustra.

Niezwykły świadek zdrady małżeńskiej.

Lustro pani Sylwji Phyllis Cawston Gough — londyńskiej „Pawiej piękności" — było dla niej wszystkiem: majątkiem i życiem! Lustro, mówiące jej, że jest poważną i piękną — lustro, które wywiodło ją na najwyższe szczyty przyjemności i dobrobytu. Lustro jej — w którem przewijała się zręcznie w silnych ramionach kochanka; lustro, które wydało ją śledzącym szpiegom, jak kochanek kradł jej całusy, ca następnie stało się przyczyną, że ze szczytów potęgi i dobrobytu upadła na dno, a rozwód jej z mężem stał się skandalem międzynarodowym.

„Pocałunek w lustrze" — szczyt karjery pięknej Sylwji, został wywleczony na światło dzienne przez jej męża, kapitana Wilfrida Hugh Juljana Gough'a członek starej angielskiej rodziny i oficera walijskiej gwardji, który zaskarżył piękną Sylwję o separację, podając za powód Bertranda Niedeckera, amerykańskiego bankiera i sportsmana.

Podczas rozprawy sądowej, detektywi zeznali, iż śledzili Sylwję i Niedeckera po przez ulice Londynu, aż do pokoju pewnego hotelu, gdzie następnie zatrzymali się w korytarzu, nie wiedząc co dalej począć. Obawiali się wyważyć drzwi, aby nie popsuć zamierzonych planów, a gdy patrzyli przez dziurkę od klucza, nie mogli zobaczyć nic, oprócz mebli w pokoju oraz wielkiego lustra wiszącego naprzeciw drzwi. A chcieli — jak wiadomo — dostać jakieś dowody przeciw pani Sylwji.

Nagle jeden z detektywów szepnął kolegom, aby zajrzeli przez dziurkę od klucza. Spojrzało ich dwóch — jeden po drugim! A każdy z nich widział, jak potem zeznali, odbicie w lustrze: panią Sylwję i Niedeckera obejmujących się miłośnie ramionami i całujących się gorąco.

Na sali sądowej rozległa się kaskada śmiechu. Wszyscy bowiem wiedzieli że pani Sylwja nie mogła się oprzeć pocałunków w lustrze, które ponad wszystko ukochała i w krótce wpatrywała się całemi dniami u siebie w domu.

—XX—

Spór o śniegi i lody.

Jak wiadomo, amerykański sterowiec ma niedługo wyruszyć w podróż do bieguna północnego. Stany Zjednoczone niedwuznacznie dają do zrozumienia, że mają zamiar uważać tę podróż za widomy znak przyłączenia bieguna północnego i jego okolic.

Ta zachłanność Stanów wydać się może dziwną, gdyż okolice bieguna północnego nie są lądem stałym, ale morzem, pokrytym olbrzymiemi ławicami lodowemi.

Widocznie jednak posiadanie tak ubogiej krainy, gdzie nawet foki, pingwiny i białe niedźwiedzie należą do rzadkości, przedstawia poważne korzyści (zaspakajające wrodzone wielu narodom apetyty zaborcze), gdyż obecnie Kanada zapowiedziała przez angielskiego posła w Waszyngtonie, że na wypadek zagarnięcia bieguna przez Stany Zjednoczone, założy przeciw temu protest i wystąpi ze swem prawem do owych okolic, jako najbliższa sąsiadka, powtóre z tytułu tego, że przeważnie kanadyjczycy byli odkrywcami i badaczami podbiegunowych okolic.

Spór o biegun północny w istocie swej nie jest tak śmieszny, jak się na pierwszy rzut oka wydaje.

Pominąwszy już moralną prestigę, który przypadnie w udziale władcom bieguna, stwarza, a raczej stworzy ta aneksja poważny precedens w bliskiej może sprawie zawładnięcia biegunem południowym.

Tutaj kwestja jest więcej skomplikowana.

Biegun południowy, jak wiadomo, jest rozległym lądem, o wysokich górach, dochodzących kilku tysięcy metrów, zawierających, być może, niejedne skarby mineralne w swem łonie.

W porze letniej wybrzeża Antarktydy są nawiedzane przez mirjady fok i pingwinów.

W odkryciu Antarktydy zasłużyło się niemało narodów, zaś w dojściu do samego bieguna dzierży prym norweski eksplorator Roald Amundsen, a po nim anglik Scott.

O ile przyjdzie na porządek dzienny pytanie, do kogo ma należeć ląd bieguna południowego, niewątpliwie spór o jego posiadanie powstanie głównie między temi dwoma państwami.

Stolica kinematografu.

Jest nią miasto Holywood, położone o siedm mil na północo-wschód od Los Angelos.

Holywood liczy w obecnej chwili 80 olbrzymich wytwórni kinematograficznych, urządzonych z niebywałym przepychem i zastosowaniem ostatnich nowości technicznych.

Wartość instalacji obliczają na 24 miljony dolarów. Holywood zatrudnia trzy tysiące mechaników i robotników, około 30 tysięcy figurantów, w grudniu przebywało w Holywood trzy tysiące artystów, między nimi wszyscy królowie amerykańskich kinematografów.

Przed dwudziestu laty Holywood było nędzną mieściną, liczącą tysiąc dwieście mieszkańców, w 1910 r., po założeniu pierwszego studio, ilość ta wzrosła do 7 tysięcy. Według ostatniego spisu ludności w stolicy kinematografu mieszka przeszło 80000, nie licząc przyjezdnych, którzy pozostają tam przez kilka dni lub tygodni.

JULJAN STARSKI. 74)

Szatan Łodzi.

—x—

Powieść awanturniczo - obyczajowa z życia łódzkiego.

Natychmiast po przyjeździe, Kranc złożył wizytę Stüblowi. Stary Stübel był chory na grypę i miał tak silną gorączkę, iż nie można z nim było mówić o interesie Edward wyjechał do Warszawy; Klara przyjęła go bardzo zimno. Wypytywała go o wrażenia londyńskie, ale doskonale czuł iż czyni to tylko przez grzeczność.

Kranc opuścił mieszkanie swego szefa w złym humorze. Pocieszał się narazie myślą, że właściwie teraz tak się złożyły okoliczności, iż on jest wyłącznym kierownikiem wielkiej fabryki, a być może — jeśli londyńska kombinacja powiedzie się — zostanie nim na stałe.

Począł zastanawiać się nad faktami ostatnich kilku miesięcy, nad faktami, które wykreśliły nową drogę jego burzliwego życia i spełniły najśmielsze jego marzenia.

On — człowiek pochodzący z najniższych sfer społecznych — wykształcony, przebiegły i zimny być może zostanie w najbliższej przyszłości dyrektorem i spół właścicielem wielkiej spółczesnej wytwórni towarowej — nie posiadając ani grosza w kieszeni...

Zdawał sobie sprawę, iż w stosunku do Stüblów postępował podle, iż miast odwdzięczyć się Edwardowi za stanowisko, które zdobył dzięki niemu, gotuje mu pokryjomu ruinę materjalną, ale Kranc nie należał do tych, którzy mają jakiekolwiek skrupuły.

Od wczesnych lat marzył o tem, by pomścić się na Stüblu za poniżenie i pohańbienie najdroższych i najbliższych mu osób — i teraz, gdy najskrytsze jego marzenia poczynają przybierać kształty realne — miałby się cofnąć, jedynie kierując się uczuciem wdzięczności?...

Zręcznie wkręcił się do rodziny swego śmiertelnego wroga, zdobył zaufanie wszystkich Stüblów, w sposób mistrzowski zaszczepił w ich duszach jad nieufności i wzajemnych podejrzeń, a co najważniejsze poznał takie tajniki ich życia, iż mógł każdego z nich skompromitować, a zwłaszcza Klarę...

— Ładna rodzinka — pomyślał ironicznie — ojciec i syn mają wspólną kochankę, która jest jednocześnie także kochanką.... Klary.

Klara Stübel jest lesbijką, a mimo to wałęsa się po domach schadzek a la willa przy „Czarnej drodze" w Rudzie...

Fabryka znajduje się faktycznie w rękach tych odbiorców, którzy są dostawcami dziewczynek Hansowi Stüblowi i jego dyrektorom...

Bagno!...

Ale to się niedługo skończy!.. Taka gospodarka musi prędko wziąć w łeb.

Jego plan londyński został wykonany z iście machiavellowską przebiegłością.

On, specjalny wysłannik Stübla celem ułożenia się z jego angielskiemi wierzycielami, rozmawia z niemi w Londynie jako pełnomocnik... Stinnensona i usiłuje przekonać kapitalistów angielskich iż Stübel to bankrut, którego chwile są policzone.

Czyż można było wymyślić coś bardziej szatańskiego?...

Teraz zależało tylko od ostatniego posunięcia... Jeszcze jeden cios, a tow. akc. H. Stübel runie w przepaść.

Za dwa tygodnie Stübel ma wysłać do Anglji 10,000 funtów szterlingów... Jeśli tego nie uczyni w terminie, wierzyciele angielscy nie będą czekać ani jednego dnia i zabiorą mu akcje, które zastawił jako gwarancję zaciągniętej pożyczki. A wtedy....

(D. c. n.).

Prenumerata: W Łodzi mk. 3.300.000 i odnosz. do domu 250.000 miesięczuie. — Zamiejscowa mk 5.200.000 miesięcznie. Zagranica mk. 10.000.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 50000 za wiersz(milimetrowy (nastronie 10 szplt.) W TEKŚCIE mk. 100000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalty). NADESŁANE: mk. 80000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalty). NEKROLOGI mk. 80000 za wiersz milimetrowy na str. 8 szpaly). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 400 0 000. Z miejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Express wieczorny i Republika łącznie 8.300,000 Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. W. Polak. Czcionkami „Republiki" Piotrkowska 49. Tłocznia, Piotrkowska 15. Redaktor Władysław Polak